

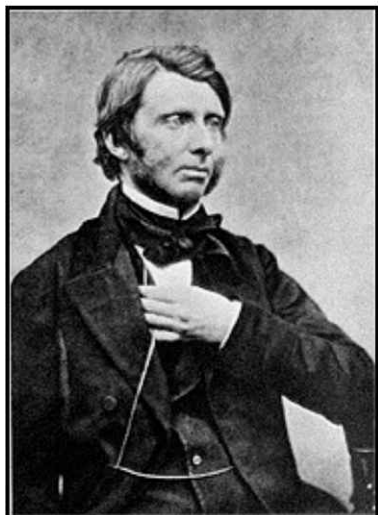
Szukając Ruskina. Sprawozdanie z kwerendy bibliotecznej w Bibliotece Ruskinowskiej (Lancaster University)

Moja przygoda z Johnem Ruskinem zaczęła się przypadkiem. Po skończeniu studiów głowę miałem pełną nieskoordynowanych myśli pośród których czaiła się jednak myśl przewodnia. Wpojone przez okres pobierania nauki w Uniwersytecie zasady podpowiadały mi, że sam nie dam sobie rady. Postanowiłem porozmawiać o moich chaotycznych myślach ze specjalistą. Wybór padł na jednego z profesorów mojego Uniwersytetu, który, jak mi się zdawało, będzie w stanie udzielić mi pomocy. Profesorem tym był Stefan Symotiuł. Podczas naszego spotkania opowiadałem mu o moich pomysłach, których ideą przewodnią była teza, iż świat jest piękny. Po krótkim namyśle Profesor stwierdził, że kiedyś czytał o czymś podobnym, niestety nie pamiętał gdzie... Przy naszym następnym spotkaniu, z nieskrywaną satysfakcją oświadczył, że myślicielem, który głosił podobne poglądy był John Ruskin. Muszę się przyznać, że nigdy wcześniej nie słyszałem tego nazwiska, ale nie zamierzałem rezygnować. Zaczęły się znużone poszukiwania informacji i materiałów. Szybko okazało się, że w bibliotekach Lublina jest zaledwie kilka interesujących mnie pozycji (najnowsza z lat 70). Ku mojemu wielkiemu zdumieniu okazało się, że w bibliotekach Uniwersytetu Jagiellońskiego i Warszawskiego nie ma wiele więcej. W sumie udało mi się znaleźć około 20 pozycji związanych z tematem moich badań. Było to zdecydowanie za mało. Kolejnym krokiem były poszukiwania wirtualne. Zagłębiłem się w świat wirtualny, gdzie szybko okazało się, iż na świecie Ruskin jest postacią znaną – w krajach anglojęzycznych – nawet bardzo. Pierwszym moim odkryciem był artykuł prof. Jamroziakowej z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w poznaniu traktujący o dobru i pięknie jako fundamentalnych kategoriach filozoficznych, w którym autorka wymieniała Johna Ruskina jako „ciekawe egzemplum”.¹⁵ Następnym „znaleziskiem” była strona Uniwersytetu Lancaster, na której zamieszczony był link do strony Biblioteki Ruskinowskiej.

Nie zastanawiając się długo napisałem maila, w którym opisałem po moją sytuację, obszar zainteresowań oraz problemy na jakie napotkałem. Na koniec, nieśmiało, wspomniałem, że miło by mi było niezwykle, gdybym mógł odwiedzić bibliotekę i zapoznać się ze znajdującymi się w niej materiałami... Po mniej więcej dwóch tygodniach otrzymałem odpowiedź mówiącą, że z przyjemnością zaproszą młodego badacza zajmującego się Johnem Ruskinem jak tylko ustalimy dogodny dla obu stron termin wizyty... Na lotnisku w Edynburgu wylądowałem 4 października 2006 roku.

¹⁵ A. Jamroziakowa, *Dobro i piękno jako fundamentalne kategorie filozoficzne*, [w] *Wykłady z filozofii dla młodzieży*, red. K. Lastowski, P. Zeidler, Wydawnictwo Humaniora - Poznań 2001, ss. 115-126

Zanim przejdę do krótkiej relacji z mojego pobytu w Bibliotece Ruskinowskiej postaram się przedstawić postać, której życie i twórczość stały się tematem moich badań.



Ruskin był wielkim brytyjskim kontestatorem sztuki i komentatorem życia społeczno-kulturalnego epoki wiktoriańskiej. Jego myśli zainspirowały ruch *Arts and Crafts*, stowarzyszenie na rzecz ochrony starożytnych budynków. Był aktywnie zaangażowany w ruch Prerafaelitów. Stworzył Gildię św. Jerzego, założył, z własnych środków, Muzeum w Sheffield oraz Working Mans College. Był również profesorem Oxfordu. Zacięcie atakował najgorsze aspekty industrializacji oraz aktywnie promował wychowanie artystyczne i dostęp do muzeów dla klas pracujących. Jego prorocze stwierdzenia dotyczące zagadnień ekologicznych wybiegały znacznie poza jego czasy i są powszechnie dyskutowane w dniu dzisiejszym.

„[...] można by śmiało powiedzieć, że Ruskin w wielu własnych wyborach, u podłoża których stać musiała aksjologiczna decyzja i wartościujące rozeznanie w działaniu, wyprzedzał swój czas. A jego niepospolite naówczas wartościowanie i oceny z jakimi się – wbrew panującej opinii i upowszechnionym praktykom – deklarował, czynią go właśnie teraz bliskim naszemu rozeznaniu. Świat poszedł do przodu, a formułowane przed stu laty opinie i decyzje, jakie musiały za nimi stać, nie tylko, że się nie zestarzały, a akurat na odwrót – zdają się włączać w problemy, przed jakimi staje poszukujący swej tożsamości mieszkańców globalnej wioski – człowiek ponowoczesny wraz z możliwościami znalezienia wyrazu dla swych upodobań estetycznych i wyborów moralnych, oczekiwań wobec „świata obrazów”, jakimi w sposób bezwolny jest zewsząd otaczany i wyrażenia tego w poznawczo twórczym języku – ponowoczesnym dyskursie; a nawet w próbach przekraczania go, w poszukiwaniach jednorazowych, efemerycznych, spontanicznych i niepełnych, lecz jakoś adekwatnych sposobów wypowiedzania – sposobów obecności.”¹⁶

John Ruskin urodził się 8 lutego 1818 roku. Był synem doskonale prosperującego importera sherry. Pierwsze teksty poetyckie oraz traktat o geologii opublikował w wieku 15 lat. Dzięki matce, Margaret Cox, gorliwej purytance, nauczył się na pamięć Biblii. Dzięki ojcu, który oprócz prowadzenia działalności handlowej nie zapominał o duchu, Platona, Homera i Shakespeare 'a. Przez całe swoje życie Ru-

¹⁶ Tamże.

skin zdobywał wiedzę. Nie był to sposób rozumiany obecnie jako naukowy, ale z pewnością był to sposób skuteczny. Podróżował bardzo dużo i to zarówno po rodzimej Anglii, jak też po kontynencie europejskim. Wszystkim jego podróżom towarzyszył dziennik, w którym zapisywał i rysował wszystko co wzbudziło jego zainteresowanie. Zmarł 20 stycznia 1900 roku w Brantwood.

„Mój Ruskin”

Do Lancaster dotarłem około godziny 20. Przywitał mnie mrok lekko oświetlonego dworca kolejowego, na którym wypatrywałem Stephena Wildmana, Dyrektora Biblioteki Ruskinowskiej oraz kuratora muzeum. Nie było trudno go odnaleźć, ponieważ był jedynym oczekującym. Kamień spadł mi z serca, byłem na miejscu.

Już pierwszego dnia mojego pobytu dowiedziałem się, że będę miał możliwość odwiedzić dom Ruskina w Brantwood, gdzie odbędzie się coroczne spotkanie „Ruskinian”.

Odliczając czas do wyjazdu zwiedzałem campus, a dokładnie główny cel mojej wizyty, bibliotekę, czy raczej biblioteki. Na pierwszy ogień poszła biblioteka główna, w katalogu której figurowały 482 pozycje dotyczące Ruskina... Tuż obok znajdowała się Ruskin Library. Ilość dostępnych materiałów przeszła moje najśmielsze oczekiwania i zacząłem żałować, że spędzę tu zaledwie miesiąc. Było tam wszystko począwszy od najnowszych opracowań poświęconych Ruskinowi, przez pełny materiał źródłowy, na prywatnych zbiorach Ruskina kończąc. Miesiąc...hmm...

Minęły trzy dni i wyruszyliśmy do Brantwood. Brak tu miejsca by pokazać wszystkie zdjęcia, ale zapewniam, iż miejsce, w którym znajduje się dom Ruskina wykracza poza ramy wyobraźni.

Podczas jednodniowej wizyty w Brantwood poznałem wielu fascynujących ludzi oraz miałem przyjemność zwiedzić dom wewnątrz domu, w którym mieszkał wielki myśliciel. Przekraczając próg odnosi się wrażenie, że Właściciel przed chwilą wyszedł na krótki spacer i może wrócić w każdej chwili. To niesamowite, ale nie można pozbyć się uczucia, iż Ruskin jest tu stale obecny.

Co do ludzi, to oprócz wspomnianego już Stephena nie mógłbym nie wymienić prof. Akin van Burde’a i prof. Jima Spatese’a. Zaskoczyło mnie ich podejście. Skoro jestem tu i moje zainteresowanie Ruskinem nie jest udawane – jestem jednym z nich.

Wizytę w Brantwood wykorzystałem również do odwiedzenia Muzeum Ruskina w znajdującym się po drugiej stronie jeziora Coniston. Miałem również możliwość odwiedzenia cmentarza, na którym znajduje się nagrobek (jak tytułują go Ruskinianie) Mistrza.

Wieczorem, wróciliśmy do Lancaster. Po dniu pełnym wrażeń nie mogłem spać... tym sposobem dowiedziałem się jak bawią się angielscy studenci i nie tylko studenci. Można by powiedzieć, że przepełniony duchem Ruskina zdobyłem kilku wspaniałych przyjaciół.

Merytorycznie...

Wspomniana powyżej rozmowa z prof. Symotiukiem, który obecnie jest promotorem mojej rozprawy doktorskiej, dotyczyła piękna i związanego z nim spe-

cyficzno podejścia do otaczającej rzeczywistości, którą nazwałem *Pragmatycznym hedonizmem*. Nazwa ta jest być może myląca, ale zdaje mi się adekwatną do treści, którą chce przekazać. Przyjmując założenie, że świat, w którym żyjemy jest piękny, chodzi o praktyczne zastosowanie przyjemności płynącej z bycia częścią tegoż świata. Prowadzić do tego ma odnalezienie *sensu prywatnego*. Jak powiedział bohater pewnego filmu, Lester Burnham

[...] Pewnie mógłbym być niezłe wkurzony z powodu tego, co mi się przydarzyło, ale trudno się złościć, kiedy w otaczającym świecie jest tyle piękna. Czasem czuję się tak, jakbym widział je całe na raz i to jest zbyt wiele, moje serce napęlnia się jak balon, który lada moment pęknie. I pamiętam wtedy, żeby się zrelaksować i przestać próbować wytrzymać i wtedy wrażenie piękna przepływa przeze mnie jak deszcz i nie czuję nic poza wdzięcznością za każdy jeden moment mojego małego, głupiego życia. Nie masz pojęcia o czym mówię, jestem pewien. Ale nie martw się, pewnego dnia zrozumiesz.¹⁷

Ruskin rozumiał.

Na zakończenie chciałbym podzielić się jeszcze kilkoma suchymi faktami przemawiającymi za tym, że był to jednak wyjazd naukowy. Przez miesiąc trwania kwerendy udało mi się przeczytać 31 opracowań dobranych na podstawie wskazówek udzielonych mi m. in. przez wymienionych powyżej naukowców. Przejrzałem również zbiory Muzeów Ruskinowskich w Brantwood, Coniston i Lancaster. Znajdują się tam obrazy autorstwa Ruskina¹⁸, manuskrypty, pierwsze wydania jego dzieł oraz jego prywatne kolekcje książek i dzieł sztuki, przebogata korespondencja i dzienniki. Podczas cotygodniowych seminariów organizowanych przez Towarzystwo Ruskinowskie poznałem prof. Francisa O'Gormana, jednego z najwybitniejszych specjalistów zajmujących się myślą i życiem Ruskina.

Na przeczytanie dostępnej bibliografii¹⁹ potrzeba by było kilka albo nawet kilkanaście lat. Sam materiał źródłowy obejmuje kilkadziesiąt opasłych tomów. Dodatkową trudność stanowi fakt, iż niemal wszystkie dzieła Ruskina miały kilka różniących się od siebie edycji. Byłby to problem nie do rozwiązania, gdyby nie niezwykle dzieło dwóch uczniów Ruskina: Cooke'a i Wedderburne'a występujące pod nazwą „*Library Edition of Works of John Ruskin*”, 1903-1912. Kanwę tego 39 tomowego zbioru stanowią wydania poszczególnych dzieł Ruskina, z których autor był najbardziej zadowolony. Ponadto *Library Edition* zawiera 619 stronnicowy indeks oraz informacje jakich zmian dokonano w poszczególnych wydaniach. Dzięki wysiłkom

¹⁷ Allan Ball, scenariusz filmu *American Beauty*, 1999, monolog finałowy, tłum. M. Ulita.

¹⁸ Według opinii specjalistów, John Ruskin był obdarzony niesamowitym zmysłem obserwacji i autentycznym talentem. Gdyby nie zdecydował się pisać, mógłby zostać uznanym malarzem. W zbiorach Ruskin Library znajduje się kilka tysięcy rysunków i obrazów autorstwa Mistrza.

¹⁹ Bibliografia znajdująca się Bibliotece Ruskina zawiera kilkanaście tysięcy pozycji, na które składają się: drukowane bibliografie Johna Ruskina, wydania listów i dzienników, wydania dzieł Ruskina publikowanych od 1939 roku, dzieła wybrane, periodyki poświęcone Johnowi Ruskinowi, rozprawy doktorskie i prace magisterskie napisane na temat Mistrza, recenzje książek Ruskina i o nim, katalogi wystaw, książki i artykuły o Ruskinie oraz publikacje zawierające rozdziały bądź sekcje poświęcone Ruskinowi.

Centrum Ruskinowskiego dzieło to jest obecnie dostępne w wersji elektronicznej, będącej dokładną kopią wydania książkowego.²⁰

Badanie twórczości Johna Ruskina nastrocza wiele trudności. Po pierwsze wynikających z ogromu materiału, po drugie, w związku z chaosem metodologicznym panującym w jego dziełach. Ruskin pisał niemal o wszystkim, nie tracąc jednak nigdy z oczu idei przewodniej – piękna. Sam o swoim myśleniu pisał, że jest jak drzewo, którego gałęzie i korzenie rosną we wszystkich kierunkach. Niewątpliwie potrzeba wiele wysiłku, żeby „ogarnąć drzewo”, ale moim zdaniem potencjalna nagroda warta jest każdej kropli potu. Mam nadzieję, że moje sprawozdanie wyda się czytelnikom dziwne, bo jak mówił Ruskin: „Tylko mówiąc rzeczy dziwne mogę was czegoś pożytecznego nauczyć”.

Maciej Ulita

²⁰ Dzięki uprzejmości Dyrektora Centrum, prof. Keitha'a Hanley jestem szczęśliwym posiadaczem jednego egzemplarza wersji elektronicznej *Library Edition*, dzięki czemu posiadam pełny materiał źródłowy.